ONIEDZIAŁEK, 13 GRUDNIA 1937 R. Nr. 14

MÓJ ŚWIATEK

ygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego” dla młodzieży



Kazio i Wacio kupili już choinki i poważnie wracają z tym tak miłym „towarem“ do domu. I Wy też zapewne już myślicie o choinkach, a nawet wybieracie miejsce w pokoju dla tak pięknego „sprzętu“.

ŚWIĘTA ŁUCJA

Wdowę Eutychję, zamieszkałą w Syrakuzie (miasto na wyspie Sycylji, leżącej koło Włoch) od czterech lat trapiła ciężka choroba. Za radą więc swej córki Łucji postanowiła odbyć pielgrzymkę do grobu św. Agaty, aby tam wyprosić sobie zdrowie. Kiedy po długiej podróży dotarły do świętego grobu, zmógł je sen. We śnie ujrzała Łucja św. Agatę w chwale niebieskiej, otoczoną aniołami. Św. Agata zbliżyła się do Łucji i przepowiedziała jej, że przez nią zasłyną Syrakuzy.

Po odbytej pielgrzymce matka Eutychja odzyskała zdrowie, córka zaś jej Łucja — pamiętając o cudownem zjawieniu się Świętej i o proroczych słowach, postanowiła życie swe poświęcić Bogu. Już od wczesnych lat słynęła Łucja z wielkiej pobożności, pokory i umiłowania cnoty czystości. Ukochała ponad wszystko Chrystusa i wyznawała gorąco wiarę prawdziwą, mimo, że były to czasy, w których chrześcijan prześladowano.

Oprócz wielu cnót i zalet duszy obdarzył Bóg Łucję wielką pięknością. Ta piękność zwróciła uwagę pewnego bogatego młodzieńca, niestety poganina, który pragnął Łucję poślubić. Lecz ona już przedtem swe serce poświęciła Panu Jezusowi, a życie Jego chwale. Na prośby więc poganina odpowiedziała odmownie, a aby raz na zawsze uwolnić się od nich, wszystkie swe wielkie bogactwa rozdała biednym. Wtedy rozgniewany młodzieniec oskarżył ją przed wysokim urzędnikiem jako chrześcijankę marnotrawczynię.

Łucja odważnie stanęła przed sądem, nielękając się ani gróźb, ani męczarni. Do ostatniej chwili wytrwała w cnocie czystości, a modlitwami swemi sprawiła, że ogień, w który ją wrzucono, nie wyrządził jej żadnej szkody. Dopiero pewien niegodziwy żołnierz dobył miecza i zadał jej śmiertelną ranę.

W ten sposób zginęła święta Łucja, panna i męczenniczka, w dniu 13 grudnia roku 304 po Chrystusie. Pamięć jej obchodzimy krótko przed Bożem Narodzeniem, t.j. dzisiaj.

KRYSIA SUPERNAKÓWNA

PRZYJACIÓŁKI

Była jesień. Na dworze było szaro i zimno. Duże krople deszczu uderzały miarowo o szyby, spływając po nich.

Dana siedziała na parapecie okna i żywo rozmawiała z otaczającymi

ją koleżankami o wczorajszym klaso wym wieczorku. Wtem zadźwięczał dzwonek i dziewczynki rozbiegły się na miejsca.

— Zosiu czy przerobiłaś dobrze lekturę? — pytała Marylka.

— Nie, nie bardzo —

— To dobrze bo ja też nie bardzo wiem co tam było — ucieszyła się Marylka.

Nagle rozmowy ucichły. Do klasy weszła nauczycielka, lecz nie sama, za nią postępowała jasno-włosa dziewczynka. Dziewczynki zaczęły jej się ciekawie przyglądać, dały się słyszeć nawet, tłumione śmiechy.

— Macie nową koleżankę — zaczęła nauczycielka przyjmijcie ją do swojego grona. Zdaje się, że na imię Ci Mira — tu zwróciła się do stojącej obok i onieśmielonej dziewczynki — tak — odparła cicho zapytana. A teraz — mówiła znów nauczycielka — siądź obok Dany, Mirko, tu, w drugiej ławce. — Mirka zarumieniona po uszy usiadła.

Dziwna była to lekcja, wszystkie zainteresowane były „nową", a szczególnie Dana, której jakoś spodobała się Mirka. Nareszcie zadźwięczał upragniony dzwonek. Po wyjściu nauczycielki z klasy Mirka została otoczona dziewczynkami.

— Jak się nazywasz, dlaczego nic nie mówisz! — pytały ją dziewczynki, Mirka onieśmielona nic nie odpowiadała.

— Niemowa — rzekła Irka—chcebyśmy się jej kłaniały, zaszydziła Maryla.

— Przestańcie! — wystąpiła Dana — jest tu pierwszy raz, nic więc dziwnego, że jest nieśmiała, ale dziwne jest bardzo wasze zachowanie.

— Co?! Dana po stronie tej „nowej" — odezwały się zdumione głosy — Dana ty nasza najlepsza koleżanka, tak z nami postępujesz — zdziwiła się Zosia. Dana nic nie mówiła, a właściwie koleżanki nie pozwoliły jej przyjść do słowa. Znalazła się teraz pośród nich, a Mirę odsunięto gdzieś na bok.

— Słuchaj, należysz przecież do naszej „rodzinki" — zaczęła Zosia— wiesz, że nie wolno zawierać członkiem żadnej przyjaźni z dziewczynką nie należącą do rodzinki, zawsze tego najwięcej z nas przestrzegałaś.

— Ja, przecież tak tylko z nią rozmawiałam — broniła się Danka.

— Słuchaj Danko, wiesz przecież jak cię kochamy i chcemy byś tylko z nami była, daj więc nam „słowo honoru", że więcej z tą „nową' rozmawiać nie będziesz — mówiła Maryla. Dana na razie nic nie odpowiadała. Wiedziała jak bardzo kochały ją koleżanki i jak zazdrosne były o nią. Przede wszystkim była członkiem „rodzinki" więc nie mogła z nikim zawierać przyjaźni.

— Daję wam słowo — po chwili namysłu powiedziała Dana.

(C. d. n.)

ZNALEZIONA LALKA

Basia z Halinką cichutko bawiły się swoją Dziunią i małą laleczką Marysią. I szeptem porozumiewały się z sobą, by nie płoszyć skupienia braciszków. Od czasu do czasu tylko cichutko wzdychały i zamieniały porozumiewawcze spojrzenia.

— Ach, żeby się tylko wszystko udało.

Tak były wyłącznie tą myślą pochłonięte, że nawet bawić się nie mogły tak swobodnie jak zawsze. Tyle razy od usłyszenia owej tajemnicy z ust braciszków, języczek je swędził, tyle razy już, już chciały coś zdradzić, ale nie, nie zdradziły niczego, to może Bozia sprawi, że życzenie ich czworga się spełni.

W końcu, gdy zabawa się nie kleiła, wzięły się za rączki i uklękły razem przed krzyżem wiszącym nad łóżkiem mamy:

— O, dobry Jezu, daj, żeby się stało tak, jak pragniemy!

Przed wieczorem wstąpił p. Z. po Tadzia i Halinkę. Przed chwilą właśnie skończyła się ich z mamą poufna rozmowa i wstali aż czerwoni z wysiłku myśli i ze wzruszenia i zaraz też chłopcy mieli udać się do spowiedzi. Nadeszła więc chwila, która miała rozstrzygnąć o powodzeniu powziętego przez nich planu.

Wszystkie dzieci zamieniły ze sobą spojrzenia, jak gdyby pragnąc się wzajemnie zachęcić, poczem chłopcy wziąwszy się za ręce, odezwali się razem:

— Mamo, tatusiu, wiemy, iż panuje zwyczaj, że rodzice obdarzają swe dzieci w dniu pierwszej Komunii świętej, by upamiętnić ten święty dzień! My obaj mamy jedno wspólne, największe życzenie, czy wolno nam je wyrazić?

Tak na twarzy pani D. jak i pana Z. odmalowało się ogromne zdziwienie.

— O cóż to chodzi, czegoż to pragniesz, mój Waciu?

— Tadziu, na czymże to tak ci bardzo zależy, powiedz?

— Ja nie mam ojca, mamo!

— Mnie brak mamusi, tatusiu! I... i tatusiu, ja tak bardzo pokochałem mamę Wacia i Basi i ich też tak kocham, że bez nich życie smutnem się zdaje. Pani droga, zostań ty naszą mamą!

Tu już i dziewczynki nie wytrzymały. Halinka ujęła ramionkami szyję pani D. i ścisnęła ją mocno, a Basia weszła na kolana p. Z.

— Mnie tak tęskno za tatusiem, a pan taki dobry, kocham pana!

Pani Z. zaskoczona tem wszystkiem i zmieszana, pobladła i siedziała bez słowa, pan Z. nie puszczając z objęć Basi powstał i zbliżył się do jej mamy.

— A zatem przyłączam się do prośby dzieci. Czyż możemy w dniu dzisiejszym odmówić czegokolwiek naszym synkom? Niechże pani zechce

łaskawie dać potwierdzającą odpowiedź! Dzięki Bogu, mam tyle, że starczy dla nas wszystkich i cieszę się, że moje dzieci znajdą w pani kochające serce matki.

Pani D. ciągle jeszcze milczała, więc cała czwórka obiegła ją wokoło, całując i prosząc:

— Mamo, mamusiu — tuli się Halinka — mateńko — ukląkł u jej nóg Tadzio, a Wacio i Basia im pomagają — powiedz tak, a tacy będziemy szczęśliwi!

Nareszcie usłyszeli to upragnione słowo, więc radość powstała ogólna i nazajutrz, nie było chyba szczęśliwszych nad Wacia i Tadzia, gdyż przejęci i wzruszeni przyjęciem do serc swych Zbawiciela, dziękowali Mu, iż tak dobrze pokierował całą sprawą.

Upłynął miesiąc i oto nowa uroczystość dwóch rodzin łączących się nierozerwalnie — ślub pani D. i pana Z. — Basia i Halinka mają zupełnie równe niebieskie sukienki, a Wacek i Tadzio w swych ubrankach od pierwszej komunji świętej, uroczyści znowu i przejęci swą rolą, szykują się, by być drużbami mamusi i tatusia.

KONIEC

KONKURS GRUDNIOWY

Od dzisiaj rozpoczynamy w naszej gazetce konkurs grudniowy, który zakończy się z dniem 3 stycznia 1938 r. Każdy czytelnik „Mojego Światka“ chcący brać udział w konkursie, który przyniesie moc nagród, winien:

I. Wyciąć, wypełnić i wysłać kupon zamieszczony dalej (można go nadesłać wraz z normalnym przysyłanym przez Was rozwiązaniem łamigłówek). Kuponów takich ukaże się trzy. Ostatni t. j. trzeci ukaże się dnia 27 bm.

II. Należy napisać krótkie a treściwe opowiadanie na temat:

Z czego cieszymy się w miesiącu grudniu?

III. Opowiadanie wraz z ostatnim trzecim kuponem należży nadesłać najpóźniej do dnia 28 bm. włącznie (można nadsyłać opowiadanie wcześniej, a nawet im wcześniej tym lepiej).

Najlepsze opowiadanie będzie wydrukowane i ukaże się w „Moim Światku“ dnia 3 stycznia. Autor tego opowiadania otrzyma ładną i wartościową nagrodę. Poza tym dwa inne opowiadania będą wyróżnione w ten sposób, że autorzy ich otrzymają nagrody nie mniej wartościowe i praktyczne. Aby jednak każdży był wynagrodzony za swój trud Wydawnic

two „Kurjera Zachodniego“ daje t. zw. nagrody pocieszenia, które otrzymają wszyscy biorący udział w konkursie. Ponieważ nagrody mają być dla Was niespodzianką nie wymieniam jakie one będą — to jest na razie tajemnicą, która przestanie nią być dnia 3 stycznia.

A więc dzieci, które chcą otrzymać ładną nagrodę — do roboty!!!

CZYM UBRAĆ CHOINKĘ?

I. Ryba z jajka. Do wydmuchanej skorupki jajka przykleić ogon wycięty z podwójnie sklejonego papieru złotego lub srebrnego. Z takiego samego papieru wyciąć skrzelę i i dwie pletwy. Kształt ogona skrzeli i pletw napewno znacie bo nieraz widzieliście już rybę. Skrzelę należy przykleić u góry jajka, pletwy na dole. Następnie wyciąć łuski z papieru bordowego i szafirowego i naklejać na jajko, na przemian raz łuskę szafirową raz bordową. Pyszczek robimy w ten sposób, że wycinamy koło z takiego papieru jak i ogon, składamy to koło na pół, zwijamy w trąbkę w kształcie stożka. Pyszczek przyklejamy na jajko. Dorabiamy jeszcze oczy czerwone i rybka gotowa!

II. Sześcian. Jest to zabawka wymagająca bardzo starannego wykonania. Robimy z rysunkowego sztywnego papieru duży jeden sześcian o wymiarze boku kwadrata 4 cm. (Jak się rysuje i robi sześcian wiecie napewno ze szkoły). Następnie robimy 5 małych sześcianów o wymiarze 2 cm. Przed sklejeniem dużego sześciana wkładamy w jego każdy róg po jednej nitce. Jak wiadomo nitek będziemy mieć 6. Jedną z tych nitek przeznaczymy do zawieszenia zabawki na choince. Na pozostałe 5 nitek nawlekamy różnokolorowe, okrągłe i podłużne koraliki. Gdy nawleczona nitka ma już około 15 cm. długości, przyszywamy do jej końca mały przygotowany uprzednio sześcianik. W ten sposób zrobimy z pozostałymi nitkami, a otrzymamy śliczną zabawkę. Na samym ostatku należy sześciany okleić kolorowymi papierami, tak aby każda ściana sześcianu miała inny kolor.

NASZA POGAWĘDKA

WIESIA PIETRASZKÓWNA, w-m. — Bardzo długo musiałaś czekać na odpowiedź, ale tak się jakoś stało, że Nr. 13 naszej gazetki nie miał szczęścia. Mówisz, że lubisz czytać odpowiedzi moje, a ja też bardzo lubię czytać miłe liściki, jakie otrzymuję od członków naszej rodzinki. Pisać do Was też b. lubię. Jak tam było z św.

Mikołajem? Czy przyniósł Ci co? Pozdrawiam Ciebie i Twego braciszka.

KRYSIA SUPERNAKÓWNA, w-m. — Wierzę Ci Krysiu, że sama pisałaś opowiadania i stwierdzam, że masz zdolności do pisania. Mam nadzieję, że weźmiesz udział w ogłoszonym dzisiaj konkursie i napiszesz jeszcze ładniejsze opowiadanie od tych, które mam. Co do tego opowiadania, które przygotowujesz, to nic nie szkodzi, że smutne, a może uda Ci się je zakończyć dobrze, tak, aby po przeczytaniu nie ogarnął czytelników smutek- Całuję Cię.

J. i I. FINKÓWNE, w-m. Bardzo miłą niespodziankę zrobiłyście mi swym listem. Oby wszyscy dawni członkowie rodzinki robili mi takie niespodzianki! A więc moje kochane przyjmuję Was chętnie z powrotem do naszej rodzinki i możecie przysyłać rozwiązania. Co do Waszej prośby, to trudno będzie, bo nasza gazetka jest za mała na to, ale pomyślę nad tym i może uda mi się zamieszczać takie sztuczki. Co do tych numerów Światka, to możecie je otrzymać w Administracji Kuriera, a cena ich będzie wynosić 1 zł. 30 gr. (za 13 numerów). Dziękuję za pozdrowienia od Waszej rodziny i Wam za 10 tys. całusów no i taką samą ilość przesyłam.

Wszystkich członków Rodzinki pozdrawia

CIOCIA WANDA

Rozrywki umysłowe

Rozwiązania z numeru 13 — „Mojego Światka" są następujące:

Logogryf: „Mój Światek"
Zagadka: zostało „i";
Krzyżówka: Andrzejki;
Szarada: grudzień;
Zagadka: indyk;
Kreskówka: Adwent.

Dobre rozwiązania nadesłali:

Z SOSNOWCA: Janek Urwis, Mała Marlena, Zbysiu Krygier, Krysia Tańska, Ryszard Krzysztofiak, Boluś Dynarski, Krystyna Januszewska, Chudziakówna Marysia, Sangowska Halszka, Kielatycka Zosia, „Dzikuska", Basia Chołdykówna, Jasnowłosa Niunia, „Zosieńka", Kazio Bacher Klimczyńska Haneczka, Olga Olearczykówna, Migaczówna Helena, Wyczałkówna Stasia, Wiesia Piatraszkówna, Mozerówna Wiesia, Władzio Kruk, Penderska Ela, Dębicka Zdzisia, Kowalczykówna Irka.

Z BĘDZINA: Lewandowska Basia, Tadzio Grzeszczak, Miruś Grzeszczak, Bogna Hemmerling, Jasiu Klich;

Z DĄBROWY: Krysia Leśniczanka, Jagódka Janiszowska, Isia Ottówna;

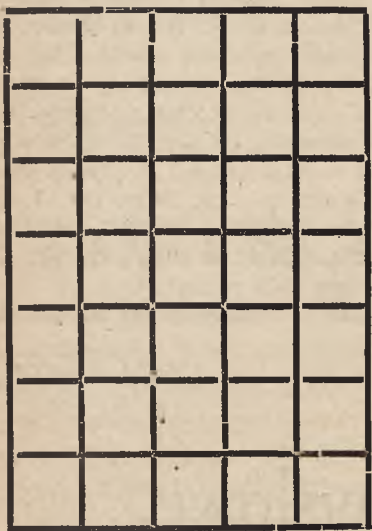
W wyniku losowania nagrody otrzymują Migaczówna Helena z Sosnowca, Janek Urwis z Sosnowca, Miruś Grzeszczak z Będzina.

ZAGADKA

Gdy [illegible] w środku — owad uprzykrzony,
gdy [illegible] — piękne drzewo o liściach zielonych

gdy e — głos owiec tak nazywamy,
gdy y — potężne zwierzę z rogami.

LOGOGRYF



W powyższe kratki wpisać poziomo, wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Pierwszy rząd pionowy da nam jako rozwiązanie nazwę samolotu.

Znaczenie wyrazów: 1) makata in. 2) statek, in. 3) postać z książki Sienkiewicza których zginął polski samolot; ciężka, 6) kilka tonów harmonijnych, 7) rozgłos in.

METAGRAM

Pod poniższe cyfry podpisać litery, za pomocą klucza, tak, że powstanie zdanie z 5 wyrazów o treści b. aktualnej.

2 4 1 5 3 6 9 7 8 5 — 20 10
11 6 9 23 — 15 11 14 4 3 5 —
3 5 13 6 16 7 12 5 — 13 10
4 7 12 18 17 7 8 11 6 19 4

Klucz pomocniczy:
20 10 11 19 21 4 = część samolotu,
15 11 9 18 22 = góry w Bułgarii, w tórych zginął samolot polski;
2 16 9 12 5 = zjawisko atmosferyczne
10 5 3 8 5 = członek rodziny;
7 5 13 = ogród owocowy.

KRESKÓWKA GEOGRAFICZNA

X — — —
X — — — —
X — — — — —
X — — — — — — —
X — — — — — —
X — — — —
X — — — — —
X — — — — — — — — —

W miejsce krzyżyków i kresek wpisać 8 wyrazów, o podanym znaczeniu. Litery oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) wzniesienia, 2) miasto w Polsce, 3) państwo w Europie, 4) rzeka w Ameryce Płd. 5) szczyt w Tatrach, 6) państwo w Europie, 7) stan w Ameryce Płn., 8) część świata.

SZARADA

Strzeż się pierwszego,bo na śmierć cię sparzy,
Drugie zaimkiem krótkim jest,
Wszystko to rzeka, o przeszłości gwarzy,
Kręcąc się wężem po kraju ojczystym.

CO RADIO NADAJE DLA NAS?

Wszystkie audycje radiowe przeznaczone dla młodzieży, nadawane są zawsze o jednakowej godzinie: dla szkół o godzinie 11.15 i po południu o godz. 15.45. I tak:

we wtorek, dnia 14 bm.: audycja pt. „Król—bohater — żakiem";

w środę, dnia 15 bm. — pogadanka pt. „Grudzień";

w czwartek, dnia 16 bm. „Wędrówki muzyczne";

w piątek, dnia 17 bm. audycja pt. „Nad albumem znaczków pocztowych";

w sobotę, dnia 18 bm. słuchowisko pt. „Generalna próba szopki".

KUPON 1

Imię ______________________

Nazwisko ______________________

____

Adres ______________________

____

Wiek ______________________